

Miłość i służba bliźnim to skrzydła, dzięki którym osiągniesz boskie wyżyny

Dyskurs wygłoszony 20 listopada 2000 roku otwierający obrady
VII Światowej Konferencji Organizacji Sathya Sai, która odbyła się w dniach 20-24 listopada 2000 roku

Jak ptaki latają za pomocą dwóch skrzydeł, tak również człowiek powinien osiągnąć cel swego życia przy pomocy dwóch skrzydeł – miłości i służby.

Ucieleśnienia miłości!

Nie staracie się zrozumieć prawdziwego znaczenia słowa „służba”. Człowiek urodził się po to, by bezinteresownie służyć bliźnim. Ludzie mogliby osiągnąć jedność samą służbą. A jedynie dzięki jedności cała ludzkość może osiągnąć boski poziom. Tak więc służba jest podstawą dla zrozumienia jedności w wielości. Ludzie myślą, że służba oznacza pomoc opuszczonym i słabym. To wielki błąd uważać, że służy się innym. Tak naprawdę człowiek służy samemu sobie, gdyż ta sama atma, ta sama miłość istnieje we wszystkich stworzeniach. Wszyscy ludzie są w swej istocie jednym. Różnica leży jedynie w uczuciach. Dlatego ludzie muszą zmienić swe uczucia i spróbować poznać prawdę, że ta sama boskość zamieszkuje wszystkie stworzenia. Dopiero wtedy nastąpi w człowieku przemiana.

Ręce wykonują pracę, usta mówią, a głowa zadaje pytania. Wszystkie te części ciała różnią się od siebie, a przecież jedna i ta sama boska moc płynie w nich wszystkich. Tak samo jedna i ta sama boskość istnieje we wszystkich istotach. Kiedy zrozumiesz tę prawdę, twoja służba na rzecz bliźnich nabierze boskiego wymiaru. Człowiek nie powinien być egoistą myśląc, że wykonuje wielką służbę dla bliźnich. W rzeczywistości służba ma na celu unicestwienie ego. Nie można nazwać służbą pracy przepełnionej egoizmem. Najpierw trzeba ujarzmić ego. Jego źródłem jest przywiązanie do ciała. Ego zniknie, gdy porzucimy przywiązanie do ciała. A gdy pozbedziemy się poczucia ego, pojawi się duch jedności. Tak jak ręce, oczy, nos i usta należą do ciała, tak wszystkie ludzkie istoty należą do społeczeństwa, są jego częścią. Społeczeństwo stanowi część natury, a natura – część Boga. Patrząc na tę niezmierną naturę człowiek nie powinien sądzić, że jest ona czymś różnym od Boga. Powinien zrozumieć podstawową prawdę, że Bóg przenika całe stworzenie.

Żarówki różnią się kolorami i mocą, lecz płynie w nich ten sam prąd. Podobnie ludzie różnią się imionami i postaciami fizycznymi, ale w nich wszystkich istnieje ta sama atma. Twoja służba nabierze znaczenia dopiero wtedy, gdy to zrozumiesz. Nie powinieneś uważać, że jesteś kimś innym niż ten, któremu służysz. Takie dualistyczne myślenie prowadzi do powstania złych uczuć takich jak nienawiść, zazdrość, itp. Właściwie wszystkie złe uczucia jak żądza, gniew, pożądanie są wytworem człowieka. Rodzą się w głowie, natomiast szlachetne cechy jak miłość, współczucie, przebaczenie, itp. rodzą się w sercu. Głowa widzi jedność jako różnorodność, a serce dostrzega jedność w różnorodności. Dlatego głowa jest symbolem ścieżki zewnętrznej (prawritti), a serce ścieżki wewnętrznej (niwritti).

Nie sądz, że społeczeństwo ucierpi, jeśli nie będziesz mu służył. Społeczeństwo nie opiera się na tobie. Jeśli nie ty, to ktoś inny będzie pomagał potrzebującym. Wszystkim rządzi Bóg. W pierwszej kolejności postaraj się zrozumieć znaczenie słowa „służba”. Będziesz mógł je pojąć w chwili, gdy zrozumiesz, kim jesteś. Jesteś manawą (istotą ludzką). Wyraz *manawa* nie oznacza formy fizycznej. Jest on synonimem atmy. Istota ludzka jest przejawem pięciu

żywiołów. Starożytni mędrcy posiadali pełną kontrolę nad pięcioma żywiołami, dlatego cieszyli się spokojem i poczuciem bezpieczeństwa. Ale współczesny człowiek podlega wszelkiego rodzaju cierpieniom, gdyż nie ma władzy nad pięcioma żywiołami. Rozbłyśnie on jako ucieleśnienie atmy (atmaswarupa), gdy stanie się panem pięciu żywiołów.

Umysł człowieka ma cztery poziomy: 1. superumysł, 2. wyższy umysł, 3. umysł oświecony i 4. nadumysł. Ludzkość osiągnie jedność, gdy pojedynczy ludzie znajdą się na poziomie nadumysłu. Przez ludzkie ciało przebiega prąd od stóp do czubka głowy. Ciało jest generatorem. Umysł oświecony, który jest związany z tym prądem w ciele, ma bardzo wielką moc. Na niższym poziomie niż umysł oświecony istnieje wyższy umysł, który przewyższa pięć żywiołów. Aby osiągnąć ten stan umysłu, należy zacząć od superumysłu. Jest on związany ze świadomością ciała. Świadomość (atma), która przepelnia całe ciało, nazywa się „świadomością ciała”. Owa świadomość ciała staje się „świadomością myśli”, gdy człowiek osiąga poziom wyższego umysłu. Świadomość ciała pracuje tylko na poziomie fizycznym, a świadomość myśli może podróżować na wielkie odległości. Dlatego świadomość myśli nazywa się „wyższym umysłem”.

Następnym poziomem umysłu jest umysł oświecony. Gdy człowiek osiąga ten poziom, odczuwa prąd biegnący po całym ciele od dołu do góry. Zwykły człowiek nie odczuwa bólu, gdy obcina mu się paznokcie, ale po wejściu na poziom umysłu oświeconego człowiek przy obcinaniu paznokci odczuwa szok. Oto powód, dla którego starożytni mędrcy i wieszczowie zapuszczali paznokcie. Może współcześni młodzi ludzie przypisaliby ten fakt temu, że nie można było kupić nożyczek do paznokci, ale nie trzeba posiadać nożyczek, można jednym paznokciem obciąć drugi. Jednak człowiek o oświeconym umyśle odczuwa szok przy obcinaniu paznokci.

Myśli, słowa i czyny takiego człowieka przepelnione są Bogiem. To z kolei powoduje, że w jego ciele pojawia się potężny „trójfazowy” prąd. Taki człowiek odczuwa go nawet we włosach. Możesz odczuć szok, gdy dotkniesz jego włosów. Nawet ciało zwykłego człowieka wytwarza prąd. Ta wewnętrzna elektryczność rozplywa się po ciele dzięki uderzeniom serca. Lekarze twierdzą, że płuca oczyszczają krew tlenem i wysyłają ją do serca, lecz faktycznie siła życiowa obecna w płucach staje się prądem dzięki wibracji. Prąd ten może płynąć na duże odległości. Z każdym uderzeniem serca krew płynąc w ciele pokonuje odległość około 19 tysięcy kilometrów. Jak to można stwierdzić? Otóż, gdybyśmy połączyli wszystkie naczynia krwionośne, małe i duże (aortę, żyły i naczynia włosowate), miałyby one długość 19 tysięcy kilometrów. Tak jak generator sprawia, że świeci żarówka odległa od niego nawet o 100 km, tak samo prąd mający swe źródło w świętych uczuciach w sercu człowieka może płynąć na duże odległości. To jest moc umysłu oświeconego.

Na tym poziomie umysł przechodzi ogromne zmiany i stanowi subtelną siłę życiową. Owa życiowa siła posiada trzy rodzaje mocy związane z życiem, umysłem i mądrością. Żaden naukowiec, lekarz czy inżynier nie jest w stanie tego zrozumieć. Można dać odpocząć każdej części ciała, ale nie sercu, które bije nawet wtedy, gdy śpisz. Który lekarz czy naukowiec jest w stanie to zrozumieć? Oko jest bardzo małe, ale jest zbudowane z 13 milionów komórek nerwowych. Kto je zbudował w ten sposób? Wszystko to stworzył Bóg.

Całe stworzenie jest najbardziej tajemnicze, wspaniałe i święte. Wszystko, co widzimy wokoło, jest jedynie odbiciem, reakcją i oddźwiękiem wewnętrznej istoty. Idziesz do świątyni, by dostąpić wizji Boga, ale kiedy stoisz przed posągami jednej z Jego postaci, zamykasz oczy i modlisz się. Oznacza to, że masz widzieć Boga nie swymi fizycznymi oczami, lecz okiem mądrości. Twoje oko mądrości przejrzy, gdy zamkniesz swe fizyczne oczy i zwrócisz swe spojrzenie do wewnątrz. Oto powód, dla którego ludzie medytują z zamkniętymi oczami, wyobrażając sobie Boga w swym wnętrzu. Cały świat jest tylko odbiciem, reakcją i oddźwiękiem. Pragniesz odbicia zapominając o rzeczywistości.

Ciało fizyczne zbudowane jest z żywności, którą spożywamy. Umysł, intelekt, rozum (czitta) i ego (ahamkara) tworzą ciało subtelne. To właśnie ono odczuwa ból i przyjemność. Umysł oświecony przewyższa ziemskie myśli i uczucia. Nie ma w nim śladu pragnień, gniewu, żądz, ego, dumy czy zazdrości. Poziom oświeconego umysłu osiąga się wtedy, gdy ujarzmi się wszelkie myśli dotyczące ziemskiego szczęścia. Aby je kontrolować, należy osiągnąć poziom superumysłu, który jest niczym innym, jak tylko nadrzędnym umysłem przewyższającym zwykły umysł.

Podstawą do osiągnięcia poziomu superumysłu jest przejawianie supermiłości, to znaczy miłości pozbawionej wszelkich pragnień. Właśnie dlatego tak często wam powtarzam, że miłość jest Bogiem; żyjcie w miłości, rozpoczynajcie dzień miłością, spędzajcie cały dzień z miłością, wypełniajcie dzień miłością i kończcie dzień miłością. Oto droga do Boga.

Kiedy budzisz się rano, nie myśl o swych codziennych ziemskich czynnościach. Obudź się z uczuciem czystej miłości. Lecz dzisiaj człowiek nie potrafi odczuwać czystej miłości. Powodem tego jest fakt, że sami rodzice nie mają w sobie świętych uczuć. Jeśli rodzice budzą się rano wymyślając sobie nawzajem, dzieci posuwają się o krok dalej i zaczynają dzień od bójki.

Gdy dziecko się rodzi, nie ma żadnych pragnień. Lecz z czasem, gdy dorasta, jego pragnienia również rosną, a to prowadzi do przywiązania. Człowiek powinien wypełnić swój umysł miłością do Boga. Powinien zapomnieć o swych zmartwieniach i kontemplować Boga. Może to osiągnąć jedynie dzięki praktyce. Tak jak wymagają praktyki czynności czytania, pisania, chodzenia i mówienia, tak również na ścieżce duchowej istotna jest praktyka. Zaczynaj praktykować miłość. To jest właściwa praktyka. Dziel się tą miłością z coraz większą liczbą ludzi. Zaczynasz wtedy doświadczać jedności. A kiedy zaczniesz dzielić się swą miłością z każdym napotkanym człowiekiem, cały świat stanie się jedną rodziną.

Jeśli twoja miłość rozprzestrzeni się w ten sposób, zacznij kontrolować swe myśli i zwróć je do swego wnętrza. Wtedy zyskasz poziom umysłu oświeconego, gdzie nie ma żadnych myśli i żadnego działania. Nawet żelazo można stopić przy pomocy prądu elektrycznego. Podobnie, można zniweczyć oświeconym umysłem dwoistość istnienia dobra i zła. W duchowości nazywa się to stanem samadhi. „Samadhi” znaczy „sama-dhi”, czyli całkowicie zrównoważony umysł. Oświecony umysł jednoczy dobro i zło i tworzy poczucie jedności.

Co masz zrobić, by taki stan umysłu uzyskać? Służ wszystkim z miłością. Uważaj pomoc drugiemu człowiekowi za służbę dla Boga. Kiedy służysz, nie rób różnicy ze względu na wiek, pozycję społeczną czy finansową. Kto jest najbogatszym człowiekiem na świecie? Ten, kto jest najbardziej zadowolony. A kto jest najbiedniejszy? Ten, kto ma najwięcej pragnień. Powiedziano: „Mniej bagażu, a tym samym więcej komfortu sprawia, że podróż staje się przyjemnością”. Twoja podróż życia będzie przyjemna i wygodna, gdy zredukujesz bagaż swoich pragnień. Im mniej pragnień, tym większa siła woli. Śmierć dotyczy ciała, ale nie umysłu. Umysł rządzi wszystkim, więc wypełnij swój umysł czystymi i bezinteresownymi myślami. Wtedy osiągniesz stan oświecenia umysłu. Stopniowo przekroczysz umysł oświecony i zdobędziesz stan nadumysłu. W Wedach nazwano go stanem amanaska, czyli stanem bez umysłu. Gdy wycofa się umysł, zostaje tylko atma, czyli superświadomość.

Człowiek ma możliwość zdobycia każdej wysokiej pozycji. Może zrealizować każde zadanie dzięki praktyce. Mała mrówka może przebyć setki kilometrów, jeśli zechce. Ale nawet orzeł, mimo że posiada bardzo mocne skrzydła, nie ruszy ani o centymetr, jeśli nie włoży w to pewnego wysiłku. Miłość i służba bliźnim stanowią taką parę skrzydeł dla człowieka. Może on zdobyć każdą wysoką pozycję z pomocą ich obu. Wielu szlachetnych mędrców w przeszłości dało temu świadectwo swoim życiem.

Obecnie człowiekowi trudno jest usiedzieć spokojnie nawet przez kilka minut. A starożytni mędrcy potrafili utrzymać ciało w bezruchu przez wiele dni. Ludzie sądzą, że ciało porusza się dzięki krążeniu krwi i pracy nerwów. Lecz gdy osiągnie się poziom umysłu oświeconego, krew przestaje krążyć. Możecie sądzić, że gdy zatrzymuje się krążenie krwi, ciało staje się zbędne. Wtedy jednak zaczyna płynąć superkrew i ona powoduje, że ciało funkcjonuje normalnie. Kiedy ciało podtrzymywane jest przez superkrew, staje się bardziej subtelne. W tym względzie Upaniszady głoszą: „Bóg przenika ciało w postaci esencji”. Wtedy wszystko, co człowiek widzi, robi i czego doznaje, staje się boskie. Tak jak cukier jest w każdej kropli syropu, tak supermoc (boskości) jest w każdej komórce ludzkiego ciała. Lecz dzisiaj człowiek uważa się za istotę z natury słabą. Tylko ten, kto zrozumie prawdę, że wszystko istnieje wewnątrz, doświadczy błogości. Wszystko, czego człowiek uczy się z ksiązek, jest niczym innym, jak tylko odbiciem, reakcją i oddźwiękiem wewnętrznego bytu.

Słowa człowieka zależą od uczuć jego wewnętrznej istoty. Mowa jest oddźwiękiem, a serce prawdziwym dźwiękiem. Ten prawdziwy dźwięk znajduje wyraz w oddźwięku. Na duchowej ścieżce istnieje wiele takich subtelnych tajemnic. Nie rozumiejąc ich człowiek podejmuje rozmaite praktyki duchowe i marnuje czas. Nie potrzebujecie podejmować żadnych praktyk duchowych w chwili, gdy to zrozumiecie.

*Żadna pielgrzymka do duchowego ośrodka, żadna pokuta,
żadna praktyka jogi nie pomoże ci w przekroczeniu oceanu ziemskiej egzystencji,
jedynie bezinteresowna pomoc szlachetnej osobie.*

Gdy służysz innym, twoja moc wzrasta. Moc przyciągania istnieje w każdym. Im bardziej jesteś czysty, tym większa twoja moc przyciągania. Wszystkie moce ziemi istnieją również w człowieku. Niektórzy przychodzą do Mnie i narzekają, że nie potrafią kontrolować umysłu. Władzę nad umysłem można zdobyć tylko dzięki miłości. Kiedy zaczniesz kochać miłością bezinteresowną, nie będzie miejsca w twoim sercu na takie wady jak złość czy nienawiść. Będiesz wtedy potrafił kochać nawet swoich wrogów. Właściwie nie będziesz wtedy uważał nikogo za wroga, zobaczysz jedność we wszystkim. To będzie błogie życie.

Powłoka szczęśliwości jest ostatnią z pięciu powłok, jakie posiada człowiek (powłoka żywności, powłoka życiowa, powłoka umysłu, powłoka mądrości i powłoka szczęśliwości, błogości). Obecnie człowiek jest w stanie dotrzeć jedynie do powłoki umysłu. Dlatego nie ma możliwości i nie dociera do powłoki szczęśliwości. Ludzie błędnie mniemają, że powłoka mądrości (widzianamajakośa) związana jest z nauką. Lecz faktycznie nie ma ona z nią nic wspólnego. Nauka jest związana z mocą umysłu i maszynami, a mądrość ma swoje źródło w mocy atmy.

W czasie gdy Pandawowie czynili przygotowania do przeprowadzenia radzasujajagi, wielkiej ofiary, Kriszna zwrócił się do Dharmaradży i zapytał, czy wszystko jest gotowe. Dharmaradża odparł, że przygotowania zostały zakończone i że przyznał różne obowiązki różnym osobom. Wtedy Kriszna zaproponował, że może usłużyć w jakiś sposób. Użył słowa „służba”, a nie „obowiązek”, ponieważ obowiązek kojarzy się z dwoistością, a służba z jednością. Dharmaradża rzekł: „Swami, jaką służbę mogę Ci zlecić? Zamiast tego pozwól, byśmy służyli tobie”. Kriszna stwierdził: „Nie potrzebuję służby dla siebie. Będę służył wszystkim”.

Bóg przybiera ludzką postać, by służyć ludziom i wspierać całą ludzkość. Jestem waszym sługą, a nie panem. Zrozumcie tę prawdę. Przychodzę do was, gdziekolwiek siedzicie, by dać wam mój darszan, nigdy nie twierdzę, że to wy powinniście przyjść do mnie. Mówi się, że Bóg zawsze stoi u drzwi do pokoju modlitwy, gotów dać wam to, o co prosicie. Bóg jest zawsze gotów spełniać życzenia swoich wielbicieli. Bóg służy człowiekowi po to, by człowiek mógł służyć swym bliźnim.

Dharmaradża zapytał Krisznę, jaką pracę chciałby wykonywać. Kriszna odpowiedział, że może zbierać i wyrzucać liście bananowca, gdy wszyscy zjedzą z nich posiłek. Tym aktem Kriszna pokazał całej ludzkości, jak można idealnie służyć.

Ciało młodego człowieka można porównać do delikatnego liścia bananowca. Wszystkie pięć jego zmysłów są jak wspaniałe potrawy podawane na liściu bananowca. Powinno się ofiarować je Bogu przed jedzeniem. Lecz człowiek w swej głupocie ofiarowuje wspaniałe potrawy demonom pragnienia, złości, żądz, dumy i zazdrości. A potem, gdy demony się posilą i zniszczą delikatny liść, to, co zostanie, ofiarowuje się Bogu.

Przede wszystkim owe „prysmaki” powinno się złożyć w ofierze Bogu, który jest obecny we wnętrzu każdej istoty jako wajśwanara. Ofiarowujesz Bogu pożywienie śpiewając śloke:

Brahma' rpanam brahma hawir brahmagnau brahmanahutam
Brahmaiwa tena gantawjam brahmakarma samadhinaha
Aham wajśwanaro bhutwaha praninam dehamaśritaha
Pranapana samajuktaha paczami annam czaturwidham.

*Akt ofiarowania jest brahmanem, sama ofiara jest brahmanem
Ten, kto dokonuje ofiary, jest brahmanem; brahmanem jest ogień ofiarny
Jednym z brahmanem staje się ten, kto wszelkie swe poczynania oddaje brahmanowi.
Jestem wajśwanarą – wszechobecną kosmiczną energią
Ożywiająca ciało każdej istoty, jestem każdym jej wdechem i wydechem
To Ja spożywam i świętym ogniem trawię wszelkie pożywienie.*

Bóg jest obecny w każdym stworzeniu w postaci wajśwanary. Dlatego komukolwiek służysz, zawsze służysz Bogu.

Bóg jako taki nie ma żadnej postaci. Lecz ludzie nadają mu postać na kształt pierścionka czy też medalionu. Podobnie wiele innych form przypisywanych jest bezforemnemu Bogu. Bóg jest czysty, nieśmiertelny, bez atrybutów, bez kształtu i odwieczny. Lecz ludzie czczą formę dla własnej satysfakcji. Dlatego właśnie Bóg inkarnuje się w ludzkiej postaci. On jest stwórcą, tym, który podtrzymuje i tym, który niszczy. A wy myślicie, że jeden bóg stwarza, inny podtrzymuje, a jeszcze inny niszczy. Oni są jak ministrowie Boga. Wszystko jest pod Jego kontrolą. Dlatego jeśli ofiarowujesz coś Bogu, ofiarowujesz to wszystkim bogom.

Iśwara sarwa bhutanam – Bóg jest we wszystkich stworzeniach. Bezforemnego Boga można wyobrazić sobie w postaci wszystkich istot. On jest Rzeczywistością i wszystkie formy życia są Jego odbiciami. Jedno jest bezpośrednim doświadczeniem (paroksha), a drugie pośrednim (pratjaksza). A tak naprawdę istnieje tylko Jedno, nie dwa. Ale wydaje się dwoma. Oglądasz w kinie na ekranie projekcję trzęsienia ziemi, powodzi, erupcji wulkanów, ale przecież ekran pozostaje nienaruszony przez wszystkie te kataklizmy. Możesz oglądać na nim rzekę, a ekran pozostanie suchy. Podobnie wszelka różnorodność przejawia się tylko zewnętrznemu spojrzeniu: umysł oświecony dostrzega tylko jedność. Ta jedność to moc Boga. Jest obecna we wszystkim. Szukasz Boga wszędzie, a nie potrafisz zrozumieć tej prostej prawdy. Kochaj wszystkich i wszystko, a poznasz ją. Wtedy będziesz mógł wyobrazić sobie jedność w różnorodności i odwrotnie.

Bóg objawił: „Odwieczna atma we wszystkich istotach jest częścią Mego bytu”. Nie daj się zwieść przez różnorodność form fizycznych. Traktuj wszystkich jednakowo. Uważaj wszystko, co widzisz, za swoje własne odbicie. Jeśli będziesz pielęgnował to uczucie jedności, zyskasz poziom umysłu oświeconego. Jeśli jesteś jeszcze na poziomie superumysłu,

myślisz, że różnisz się od innych. To jest dualizm, dwoistość. Powiedziano, że człowiek z umysłem podlegającym dwoistości jest w połowie ślepy. Stopniowo podążaj w stronę wyższego umysłu, aż zrozumiesz swoją prawdziwą naturę. Wtedy znajdziesz się na poziomie umysłu oświeconego. A kiedy doświadczysz jedności, osiągniesz stan nadumysłu. To jest twój cel. To jest wszystko, co masz osiągnąć. Wszystkie duchowe praktyki mają ten sam cel. Praktyki czynione za pomocą ciała fizycznego nie mogą poprawić stanu umysłu. Do tego potrzebna jest czystość umysłu.

Pamiętajcie o tym, co mówi Swami, kiedy służycie swym bliźnim. Niektórzy bogaci ludzie czują, że nie potrafią wejść w społeczeństwo i służyć bliźnim. Służba nie oznacza pomocy wykonywanej jedynie rękami. Mów delikatnie i łagodnie. Wyrażaj słowami dobro. To też jest służba. Dawaj potrzebującym jedzenie i pieniądze i pracuj na ich zbawienie. To też jest formą służby. Jeśli napotkasz dziecko płaczące w ramionach matki, spróbuj pomóc jej pocieszając dziecko. Jeśli masz przy sobie czekoladę, daj ją dziecku. To też jest wielka służba. Może to wygląda mało w ilości, ale jest wielkie w jakości. Sprzątanie ulic czy zajmowanie się pacjentami w szpitalach nie jest jedyną formą pomocy bliźniemu. Ale ci, którzy mają taką okazję, mogą z pewnością robić to w ramach swoich możliwości.

Pewnego razu przyszły do Mnie dziewczęta z koledżu w Annantapurze i powiedziały: „Swami, chłopcy jeżdżą po wioskach rozwożąc jedzenie. Kiedy kończymy pakowanie żywności, nie mamy się czym zająć. Prosimy cię, daj nam coś do roboty”. Powiedziałem im, że mogą pójść do wiosek, sprzątać świątynie i bielić je. Ciało jest świątynią Boga. Kiedy bielisz ściany świątyni na zewnątrz, pomyśl, że z miłością malujesz świątynię ciała. To jest prawdziwa służba. Nigdy nie używaj ostrych słów. Nie zawsze musisz zgadzać się ze wszystkim, ale możesz mówić w sposób łagodny. Bandaże i lekarstwa mogą uleczyć ranę na ciele, ale rany zadanej sercu nikt i nic nie wyleczy. Dlatego ciągle powtarzam wam, byście żyli miłością i mówili z miłością. Nigdy nie używam ostrych słów nawet wtedy, gdy wyglądam, jakbym się gniewał. Zawsze zwracam się do ludzi z miłością. Wy też stanięcie się boscy, gdy będziecie promieniować taką miłością.

Pielęgnujcie dobre myśli. Dobre myśli prowadzą do dobrych czynów. Dobre czyny poprowadzą was do dobrego towarzystwa. Pielęgnujcie miłość. Wszystko oparte jest na miłości i tylko na miłości. Człowiek zrodzony jest w miłości, miłość go wspiera, i w końcu stapia się z miłością. Miłość jest podstawą ludzkiego życia. Ale zapominacie o takiej prawdziwej miłości i zwodzi was ziemską i fizyczną miłość, która nie jest miłością w prawdziwym znaczeniu. Wyjaśnię wam to szczegółowo w następnych dniach Konferencji.

Bhagawan zakończył dyskurs bhadżanem *Prema mudhita manase kaho...*

tłum. Iwona Piotrowska